

Jeśli coś można na pewno powiedzieć o Romie w tym sezonie, to tylko tyle, że w jej grze nic nie jest pewne. Po pięknych wygranych brzydkie porażki, po kompletnych wpadkach, porywające mecze. Tak było też wczoraj, gdy na Olimpico Giallorossi pięknie ograli Udinese. Oto jak trener i piłkarze mówili o tym meczu.

LUIS ENRIQUE dla Rai

W trzech słowach: na czym polegała metamorfoza w porównaniu do meczu z Lecce?

LE: To dziwny sezon. Zespół dopiero się rozwija, walczy z wieloma rywalami i jest bliski dobrego wyniku. Zdarzyły nam się brzydkie porażki, ale trzeba też przyznać, że kilka razy spisaliśmy się dobrze. Tak jak w tym meczu przeciw świetnemu Udinese.

Totti nadal odgrywa decydującą rolę?

LE: Tak. On ma bramki we krwi. Bardzo mi się podoba, kiedy widzę, jak się cieszy. To dla mnie bardzo szczęśliwy dzień.

Zaczęliście od gwizdów a skończyliście przy oklaskach...

LE: Nie słyszałem gwizdów. Widziałem świetny doping. Myślę, że najważniejsze jest, żeby zawsze trzymać się razem. Dalej walczymy o trzecie miejsce, a to chyba znaczy, że nie jesteśmy kompletną katastrofą.

LUIS ENRIQUE na konferencji pomeczowej

Roma w pierwszej połowie powinna była zamknąć mecz. Potem w końcówce, kiedy się tego nie spodziewaliśmy, gol Tottiego. Dziś publiczność najpierw trochę protestowała, ale potem wspierała was w trudnych chwilach. Może Pan trochę odetchnąć.

LE: Tak. Nie wiedziałem, że na początku były gwizdy. Wiemy, że za każdym razem, kiedy przegrywamy, to jest bardzo bolesne dla nich, ale też dla nas. Ale w czasie meczu, kibice byli nam wierni. Curva Sud zawsze jest przepiękna. Piłkarze zachowali się dziś niesamowicie. Także kiedy Udinese wyrównało i cofnęło się. Praktycznie się

nie męczyliśmy przeciw tej bardzo mocnej drużynie. Na koniec strzeliliśmy te dwie bramki, na które absolutnie zasłużyliśmy. Ta drużyna odradza się, kiedy jest w kłopotach. Gratuluję moim graczom. To mi daje nadzieję. Oczywiście, kiedy zdarzają nam się wpadki, to wszyscy się złościmy. Widzę to na twarzy chłopaków. Teraz zostało 6 meczów. Wiele drużyn gra w tym sezonie świetnie i są blisko nas. A więc nie spisaliśmy się wyjątkowo źle. Roma się rozwija, ma wielu młodych graczy, którzy mogą jej dać wielką przyszłość. Starsi są do dyspozycji i robią wszystko, żeby pomóc młodym. To jest piękna drużyna. Dziś mamy piękny dzień, ponieważ nasi konkurencji nie wygrali.

Chyba nigdy nie cieszyłeś się tak, jak dziś. Ciągłe jest szansa na 3 miejsce.

LE: To był trudny tydzień, jak zawsze po porażce. Dziś graliśmy z drużyną na wysokim poziomie. Widziałem, jaki wysiłek zrobili gracze, żeby ten mecz odpowiednio poprowadzić. To dla mnie ważne. Teraz myślimy tylko o Fiorentinie. Jeśli wygramy, to ciągle będzie szansa. Dziś zarobiliśmy jedno miejsce. Potrzebujemy zaufania naszych fanów. Jestem pewien, że kibice nam pomogą. Tak było przez cały rok. My mamy nadzieję się im za to odwdzięczyć.

Chwalili dziś Pana Handanovic i Guidolin.

LE: Zawsze miło jest usłyszeć słowa wsparcia, nie tylko od rodziny i przyjaciół. Dziś jednak pochwały należą się piłkarzom, którzy zawsze są do dyspozycji drużyny. Cała reszta mnie cieszy. Guidolin to punkt odniesienia w naszej branży.

Miedzy Romą na wyjeździe i Romą na Olimpico jest wielka różnica. Może Pan to wytłumaczyć?

LE: Tak, ale i u siebie były trudne mecze. Kiedy mamy szansę, zwykle nie udaje nam się wrócić do gry. Ale nie znaczy to, że nie możemy zacząć teraz. Nie sądzę, żeby sprawę przesądzała gra u siebie lub na wyjeździe. Moi gracze mają osobowość. Kiedy nadchodzą trudne chwile, oni się odradzają. Były porażki, ale pewne rzeczy zrobiliśmy też dobrze. Na koniec będą zaskakujący wyniki. Na razie jesteśmy tutaj. To nie jest katastrofalny sezon.

Piękny mecz Tottiego i gol. Z nim na boisku średnia punktów rośnie. Roma jest zależna od swojego kapitana?

LE: Nie mówię o jednostkach. Dla nas możliwość liczenia na Francesco zawsze była bardzo ważna, z uwagi na to, co robi na boisku i co sobą reprezentuje. Dziś udało mu się znów strzelić bramkę. Zresztą on nigdy nie stracił strzeleckiego daru, na treningach to widać. Dziś strzelił po podaniu Osvaldo. Dzisiejszy mecz wzmacnia nas wszystkich.

Roma rozstrzygnęła mecz w końcówce.

LE: Jeśli mecz skończyłby się 1-1, to ta konferencja prasowa byłaby niezłym bałaganem. Teraz, kiedy strzeliliśmy wie bramki w końcówce, wszystko się zmienia. Ja uważam, że zespół jest na wysokim poziomie fizycznym i mentalnym. Czasem przeciwnik jest lepszy od nas, albo nam brakuje błysku w pewnych chwilach. To nie jest łatwe. Zobaczymy jeszcze do końca sezonu zaskakujące wyniki. Będą mecze, w których spodziewający się wygranej wcale nie wygrają.

Wierzy Pan, że Roma może zrobić dobry wynik na boisku Juve?

LE: Oczywiście. W Tim Cup przegraliśmy, ale graliśmy dobrze. Celem jest wygranie wszystkich meczów. Dlaczego bronię mojej drużyny? Ponieważ nigdy nie widziałem, żeby brakowało jej woli walki. Niektóre rzeczy trudno zrozumieć im, mnie i wszystkim. Ale widzę, że to zawodowcy. Musimy teraz wygrać z Fiorentiną.

TOTTI na swojej oficjalnej stronie internetowej

- Nie mogliśmy dziś znowu zagrać tak, jak z Lecce w sobotę – byłem tego pewien. I tak się stało. Roma dziś wieczorem z Udinese pokazała swoją prawdziwą siłę...

Na Olimpico mamy innego ducha, inną determinację. Szczególnie dzięki wsparciu kibiców. Ale musimy taką samą koncentrację i sportowe zacięcie pokazać też na wyjeździe. Nie można ciągle przeplatać takich wygranych z nieprzekonującymi występami.

Dowiedziałem się, że poza mną bramkę dziś wieczorem zdobył też Del Piero. Oby tak było co tydzień. Cieszę się z powodu Alexa... A zwłaszcza z mojej bramki. Udało mi się strzelić znaczącego gola, który pomógł nam wygrać z rywalem na wysokim poziomie, który praktycznie od początku sezonu jest zawsze przed nami w tabeli.

Zmniejszyliśmy dystans w tabeli, ale aby kontynuować tę drogę, trzeba teraz równej gry i wyników. Tymczasem dedykujemy tę wygraną naszym fanom, kibicom. Po brzydkiej porażce w Lecce, naszym obowiązkiem było dziś wygrać. To najlepszy sposób, żeby poprosić o wybaczenie.

LUIS ENRIQUE dla Sky

Piękna, przekonująca Roma. Zupełnie inna od tej z Lecce. Może nam pomóc to zrozumieć?

LE: To jest moja Roma. To ludzie, piłkarze. Jeśli w którymś meczu tego sezonu nie widziałbym zaangażowania, to bym się martwił. Ale ten zespół ma osobowość i wolę walki. Chce dalej walczyć o miejsca w europejskich rozgrywkach. Dziś jestem bardzo zadowolony z moich graczy. Zasluziwali na wygraną i wygrali. Gratulacje dla nich.

Dziś wielka Roma także dlatego, że Totti pojawił się na boisku?

LE: Tak. Ale zdarzało nam się przegrywać także z Francesco. W Lecce byliśmy daleko od naszego poziomu i wiemy, że to złości fanów. Ale to, że widać dziś było ich wierność i wsparcie, było naprawdę piękne. Zespół zrobił wszystko, żeby wygrać z wielkim przeciwnikiem, jakim jest Udinese. Teraz mamy 50 punktów. Zdarzyły nam się przykre przegrane, ale też i dobre mecze, bo inaczej nie walczylibyśmy o trzecie miejsce.

De Rossi w obronie to rozwiązanie możliwe na najbliższą przyszłość?

LE: Może być. Heinze miał trochę problemów z biodrem i pomyślałem, że trzy mecze z rzędu to za dużo. My jesteśmy drużyną, która uważa, że na każdego kontuzjowanego piłkarza przypada równie wartościowy zmiennik.

To była szalona Roma.

LE: Łatwo byłoby powiedzieć, że moja Roma to ta, która gra dobrze. Moja Roma to także ta, która gra źle.. Czuję się odpowiedzialny za porażki i staram się pracować tak, żeby było ich coraz mniej. Nie sądzę, żeby można było zaprzeczyć, że Roma się rozwija. To zespół pełen młodych graczy oraz piłkarzy doświadczonych, którzy oddali się do dyspozycji innych.

De Rossi z tyłu pozwala ci zaczynać akcję na wyższym poziomie.

LE: Mamy mocnych środkowych obrońców, ale dla mnie ważne jest podnoszenie jakości obrony, ponieważ pomaga w naszym drużynowym stylu gry. Dzisiejsza Roma składała się z graczy ofiarnych i gotowych do poświęceń. Wszyscy zagrali kompletny mecz.

OSVALDO dla Roma Channel

To był przepiękny mecz.

O: O tak! Cały zespół zagrał świetnie.

Zacząłeś bardzo mocno, pociągając za sobą Romę.

O: Wszyscy wykonaliśmy naszą pracę. Po brzydkim meczu z Lecce, chcieliśmy dać z siebie 110% i tak się stało. Wygraliśmy, zagramy dobrze. To był kompletny mecz.

Pokazałeś, że jesteś dojrzałym, kompletnym graczem.

O: Powoli każdy się uczy. Dzięki piłkarzom, których ma u boku i dzięki dobrym i przykrym doświadczeniom, które gromadzi. Dziś czuję się dobrze. Pomaga mi drużyna złożona z utalentowanych graczy oraz trener, który we mnie wierzy. Kiedy sytuacja tak wygląda, można grać naprawdę dobrze.

Na ile ważne jest dla piłkarza, że trener bierze na siebie całą winę?

O: My wiemy, że tak nie jest. Kiedy przegrywamy i wygrywamy, to wina i zasługa należy do wszystkich. Piłka nożna jest moim zdaniem właśnie taka. Nie ma pojedynczych winnych.

Jak się czujesz w tej chwili? Czujesz, że coś udowodniłeś sceptykom?

O: Nie. Jestem zadowolony. Cieszę się tą chwilą z kolegami. To wspaniała grupa. Gdyby nie wsparcie kolegów, nie zrobiłby tego, co zrobiłem do tej pory. Dziś się cieszymy, od jutra myślimy o kolejnym meczu, który już za trzy dni. Patrzymy do przodu. Chcę dobrze skończyć ten sezon zarówno na poziomie osobistym, jak i drużynowym.

Jesteś ekspertem od asyst. Z Novarą zrobiłeś dwie, dziś jedną dla Tottiego.

O: Tak, nie jestem egoista. Nie podaję do kolegów tylko wtedy, gdy ich nie widzę. Dziś żartowaliśmy z Francesco i powiedziałem, że dogram mu piłkę bramkową... Zasługuje na to. To wspaniały człowiek i wielki piłkarz.

Teraz myślimy już tylko o Fiorentinie. Bez żadnych proklamacji...

O: Tak. Myślimy tylko o Fiorentinie. Trzeba koniecznie wygrać. Fiorentina wraca do swojego poziomu, więc nie będzie łatwo. Ale nie poddamy się.

Dedykacja dla Heinze ma szczególne znaczenie?

O: Tak. To on mnie najbardziej motywuje. To wspaniały przyjaciel. Przykro mi, że nie mógł zagrać. Bolało go to bardziej niż kogokolwiek. Wydaje się dla nas drugim trenerem. Zawsze nam pomaga. Dobrze, że go mamy. Nie pozwala nam się nigdy

poddać. Motywuje nas bardzo.

Myślisz o ME?

O: Tak. Ale przede wszystkim myślę o Romie. Jeśli pojadę na ME, to będzie wielka przyjemność. Jeśli nie, cierpliwości. Tutaj daję z siebie wszystko.

MARQUINHO w strefie prasowej

Kolejny gol, ale przede wszystkim ważna wygrana.

M: Tak. Dziś wróciliśmy do naszego stylu gry. Przeciw Lecce graliśmy tylko jedną połowę: drugą, kiedy wynik był już ustalony. Dziś wiedzieliśmy, że nie możemy się pomylić przeciw drużynie na takim poziomie, która walczy o LM.

Chcieliście odpowiedzieć na krytykę po meczu w Lecce?

M: Wyszliśmy na boisko z wolą zwycięstwa i pokazania, że chcemy zajść daleko. Że ten zespół trzyma się razem i potrafi radzić sobie w problemami.

KJAER na Twitterze

- Super wygrana dziś wieczorem! Udinese było godnym przeciwnikiem. Teraz walczymy o prawo gry w LM. Trener Luis Enrique poprosił drużynę o odpowiednią reakcję po brzydkiej porażce z Lecce i tak właśnie zareagowaliśmy. Wielki mecz w wykonaniu całego zespołu! Ważna wygrana! Teraz wracam do domu ze Stadio Olimpico i jestem bardzo szczęśliwy. Forza Roma!

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

To trudniejsze dla piłkarza czy trenera?

LE: Na ławce nie jestem kopany, ale wolę zmęczenie piłkarza. Zmęczenie trenera nie jest piękne. Ale piękny jest za to dzisiejszy dzień.

Wszyscy wokół Luisa Enrique po голу. Totti powiedział, że jesteś wielkim

człowiekiem.

LE: Miło mi to słyszeć. Rozumiemy, że ludzie się złością. W tym sezonie prawie wszystkie porażki były ciężkie, ale nie możemy patrzeć zbyt negatywnie. Zespół mimo wszystko jest blisko czołówki. Nie zapominajmy, że zespół dopiero się buduje, nie tylko z powodu wieku graczy. Jasne jest, że popełniamy błędy i jeszcze nie raz nam się to zdarzy, mi także. Dziś przykro mi tylko, że wygwizdano ogłaszany skład, ale podkreślam, że przez cały mecz kibice byli blisko nas, wspierali Romę. Czuć to szczególnie, kiedy gramy w kierunku Curva Sud. To bramka najbliższa rzymskim sercom. Byliśmy dobrzy także pod koniec. Widziałem dziś Romę lepszą od rywala, którym było mocne przecież Udinese.

Pomiędzy bramkami widać było świetną kondycję graczy.

LE: Na pewno tak. Zespół dojrzał z upływem czasu. Straciliśmy bramkę po jedynej dobrej okazji Udinese. Powoli uzyskiwaliśmy przewagę, więc wygrana jest na pewno zasłużona. Za każdym razem w trudnych momentach zespół pokazywał charakter. Zawsze boli, kiedy słyszy się gwizdy kibiców, nawet jeśli czasem są zasłużone. Ale żeby iść do przodu, potrzebujemy, żeby byli blisko nas. Teraz myślimy o Fiorentinie. Do końca 6 spotkań. Zobaczycie, co się jeszcze stanie. Porażki jak ta z Lecce bardzo boją, ale pozwalają zobaczyć, że drużyna ma odwagę. Dziś Roma zasługuje na pochwałę. Kiedy wygrywamy, to zasługa piłkarzy. Kiedy przegrywamy, cała wina jest moja.

TOTTI dla Roma Channel**Zamyka się koło. Wracasz na boisko po szczególnym tygodniu, strzelasz i Roma wygrywa.**

FT: Ważne są trzy punkty po wtopie z Lecce. Pokazaliśmy, niezależnie od wyniku, że jesteśmy drużyną na dosyć wysokim poziomie.

Co się zmieniło od Lecce?

FT: Meczu z Lecce możemy się wstydzić. To jedno z tych spotkań, do których nie chce się nigdy wracać. Trzeba raczej pamiętać o meczach, jak ten dzisiejszy. W wielkim stylu.

Udinese przynosi Ci szczęście. Dziś strzelił też Del Piero.

FT: To piękny dzień i dla Juve, i dla Romy. Cieszę się z tego tym bardziej, że od dawna nie strzelałem i było mi przykro. Dziś potrzebowaliśmy trzech punktów i

dobrego występu. Udało się osiągnąć oba cele.

Twoje wrażenia - jako kapitana - w związku z Luisem Enrique.

FT: To osoba prawdziwa, nie bojąca się stawić czoła problemom i wziąć na siebie odpowiedzialność. Wziął na siebie cały negatywny ciężar ubiegłego tygodnia. Bardzo nam na nim zależy jako na wspaniałym człowieku i wielkim trenerze. Mamy nadzieję, że wiele razem osiągniemy.

Teraz trzeba myśleć mecz za meczem.

FT: Tak. Za każdym razem liczą się punkty. Musimy grać dalej tak sprytnie jak dziś. W ten sposób możemy zejść daleko.

Dedykacja?

FT: Tak. Dla kibiców. Po porażce z Lecce chcieliśmy się im szybko odwdziżyć.

Autor: kaisa